Rok 4. Nr. 177.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skrzyt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, piątek 1 sierpnia 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sprawa świąt w Polsce.

Jak wiadomo, pokutuje w Polsce od pewnego czasu projekt ograniczenia świąt katolickich, ażeby ludzie więcej pracowali, bo pomnożona praca pomnoży nam rzekomo wytwory przemysłu i potanieje takowe.

W tym kierunku najwięcej pracują stronnictwa lewicowo-narodowe przy równoczesnem poparciu rządu. Naród jest w zasadzie przeciwny ograniczaniu świąt i stronnictwa wybitnie katolickie opierają się również bardzo energicznie tej nowości nie dla tego, ażeby popierały lenistwo, ale dla tego, ponieważ lękają się zaburzeń w narodzie. Naród polski wszystko cierpliwie znosi, ale na punkcie religji katolickiej ustępstw nie znosi, raz dla tego, że wyniósł pobożność z dziada pradziada, a powtóre, że nie może zrozumieć, jak katolicka Polska mogłaby zdobyć się na coś, co jest w przeciwieństwie z rozwojem wiary św. i obyczajów katolickich. W ten sposób straciłaby Polska jako państwo katolickie na znaczeniu wśród własnego narodu, bo naród kocha swą Polskę przedewszystkiem dla tego, że ona jest katolicką.

W ostatnich dniach sprawa ograniczenia świąt katolickich dostała się znowu do Sejmu, mianowicie przy uchwalaniu pełnomocnictw dla rządu. W tej sprawie zabrał publicznie głos poseł Chrześcijańskiej Demokracji p. Piotrowski, który pomiędzy innemi tak powiada:

Skoro tylko sprawa świąt wyplynęła na szerszą widownię, zawrzało w narodzie polskim. Zwoływano wielkie wiece w Poznaniu i w Warszawie, wysyłano delegacje do Kardynałów i Biskupów dość, że już z tego przekonało się Ministerstwo Obrony Pracy i Opieki Społecznej, że sprawa nie będzie łatwą do przeprowadzenia. Mimo to — projekt wymienionego Ministerstwa dostał się pod obrady komisji Obrony Pracy i Op. Społ. w Sejmie, gdzie jednak wpadł zupełnie „pod stół" z powodu wniosku ze strony posłów chrześcijańskiej demokracji.

Mimo to sprawa ograniczenia świąt znalazła się w Sejmie, mianowicie przy uchwalaniu w ostatnich dniach pełnomocnictw dla rządu. I tutaj znowu skreślono punkt ten z pełnomocnictw, ponieważ obawiano się, aby rząd w tej sprawie nie zaszedł za daleko.

Uważano bowiem — i to chyba zupełnie słusznie, że sprawy tak ważnej jak ograniczenie czy kasowanie świąt nie można załatwiać wprost od zielonego stolika, a raczej należy się liczyć z życzeniami szerokiego ogółu, a także należy uwzględnić stosunki istniejące w poszczególnych dzielnicach Rzeczypospolitej. Rząd winien opracować nowy zupełnie, w odmiennej formie projekt i przedstawić go Sejmowi.

Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że z zmianami w tym względzie w Polsce liczyć się należy i ostatecznie z pożytkiem dla państwa, a z jak najmniejszymi szkodami dla ogółu, przeprowadzić.

Faktem jest bowiem niezaprzeczalnym, że wobec innych państw europejskich, w Polsce mamy świąt w roku za dużo, co pod względem gospodarczym na dobre państwu i narodowi wyjść nie może.

Nie znaczy to jednak, aby wszędzie, w całej Polsce nie istniały rozbieżności i różnice. Inaczej bowiem wygląda pod tym względem w województwach Polski zachodniej (a więc w naszych), inaczej zaś na wschodzie Rzeczypospolitej lub Małopolsce.

Pod żadnym warunkiem nie można się było pogodzić z przepisami zawartemi w projekcie rządowym, w których powiedziano, że tam, gdzie większość innowiercza święci swoje święta, mniejszość do tych świąt zastosować się winna. Skutkiem tego byłoby bowiem — tak przynajmniej wielu twierdziło, że Polacy katolicy musieliby na równi z prawosławnymi święcić święta prawosławne, ba, mogłoby się zdarzyć, że katolicki robotnik zniewolonym byłby świętować razem z Żydami w święto „kuczków" lub „sądnego dnia".

Druga sprawa — chęć zniesienia drugich świąt Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świąt. Święta te zakorzeniły się w życiu szerokich sfer społeczeństwa, że zniesienie ich nie jest wogóle do pomyślenia. Święta te są i muszą nadal po zostać nienaruszalnemi.

Inna sprawa z różnemi mniejszego znaczenia świętami innemi, tę rzecz należy już pozostawić zwierzchnikom Kościoła, którzy li tylko są do tego powołani, aby stosunki w Rzeczypospolitej bądź to przez zniesienie wogóle, bądź też przez przeniesienie poszczególnych świąt na niedzielę w interesie Kościoła uporządkować.

Pozostałoby jeszcze jedno święto sporne, a do którego wielki odłam narodu tradycją przywykł, mianowicie święto świętego Stanisława, biskupa i męczennika, obchodzone dotąd w dniu 8 maja.

Święto to — obchodzi się znowu nie w całej Polsce a tylko w poszczególnych diecezjach (poznańska, krakowska i warszawska)

Święto to należałoby i należy utrzymać, rozwiązanie zaś tej sprawy nie jest trudne a z wielu względów nawet bardzo pożądane.

W roku bowiem 1792 — (2 kwietnia) — wydaje ówczesny Ojciec św. Pius VI brewe do narodu polskiego — z okazji życzeń dla uchwalonej konstytucji 3 Maja w sprawie przeniesienia uroczystości św. Stanisława, Patrona Korony polskiej na dzień 3 maja. „Pierwszy też raz" — jak czytamy w kronice czyli zbiorze krótkim wypadków z owego czasu — obchodzono w Warszawie święto świętego Stanisława z udziałem króla, posłów zagranicznych itd." Święto to obchodzono „w całej Polszcze".

Wkrótce jednak się to zmieniło. Do steru rządów w Polsce dorwała się Targowica — ludzie przeciwni Konstytucji majowej. Stąd też — na ich staranie, widział się Ojciec św. zniewolonym brewe swe odmienić.

Dzisiaj — ponieważ w całym narodzie niema nikogo, ktoby stał po stronie ówczesnej Targowicy, należałoby choćby ze względów historycznych a także ku uczczeniu wiekopomnej konstytucji postarać się o przywrócenie brewe papieskiego z kwietnia 1792 i znowu święto to obchodzić wspólnie ze świętem narodowem w dniu 3 maja.

Kurs polskiej marki

z dnia 30 VII. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,23—5,25 złotych
	100 złoty =	109,— guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,92 złotych
Marki rentowe =		1,27 złotych

Co słychać o konferencji?

Jest obecnie urzędowa wiadomość, że na poniedziałkowem posiedzeniu nie doszło jeszcze do żadnych wyników. Najgorzej wygląda sprawa z kolejami w zagłębiu Ruhry, których domagają się Francja i Belgja dla swego bezpieczeństwa przy przerzucaniu wojsk do obrony swych interesów. Co do Niemców, to uchwalono ich zaprosić, skoro sojusznicy osięgną między sobą porozumienie co do długów niemieckich i związanych z nimi spraw. Postanowiono również zaprosić do Londynu Komisję Odszkodowawczą.

Przyjęto sprawozdanie drugiej komisji co do gospodarczej łączności zagłębia Ruhry z Niemcami. To wszystko, co dotąd osiągnięto.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Co piszą o konferencji londyńskiej.

Na poniedziałkowem posiedzeniu miano naradzać się nad sposobem zaproszenia Niemiec na konferencję. Jestto bardzo ważna sprawa. Francja razem z Belgją upierają się na tem, ażeby Niemców zaprosić tylko do przyjęcia i podpisania warunków, przyjętych przez sojuszników. Tymczasem Anglja i Ameryka upierają się stanowcze przytem, ażeby ich zaprosić jako gości, którzy mieliby przynajmniej głos doradczy.

Co do widoków samej konferencji, to takowe nie są dotąd najlepsze. Francja jest wprost zrażoną postępowaniem bankierów amerykańskich, który myśla, że za pomocą swych pieniędzy będą mogli jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wrzucić Francuzów i Niemców do jednego garnka.

Nic ich to nie obchodzi, jacy są Niemcy i co się stanie z Francją. Mało ich też widocznie obchodzi, czy Francja będzie w przyszłości przed nimi bezpieczna czy też nie, główną u nich rzeczą jest, czy ich pieniądze nie przepadną.

Gazety francuskie wprost z oburzeniem o tem piszą. Sprawozdawca londyński gazety „Liberte" powiada, że narady na konferencji nie ruszają się naprzód wskutek uporu bankierów amerykańskich, a sprawozdawca gazety „Intransigeant" powiada, że cała konferencja poczyna się stawać śmieszną tak dalece, że Francja i Belgja życzyłyby nawet bankierom amerykańskim, ażeby się pożyczka udała, ale przedewszystkiem dla tego, ażeby poznali Niemców, bo skoro im Niemcy pieniędzy spłacać nie będą to zaraz inaczej będą o nich gadali.

Łatana zgoda na rok.

Dotychczasowa konferencja angielsko-sowiecka doprowadziła jednak do jawnych rezultatów. Sowiety zgodziły się zapłacić pewne odszkodowania za długi z czasów carskich. Sumy te wynoszą 116 miljonów funtów jako należytość, dłużną przemysłowcom angielskim za odebrane im przedsiębiorstwa i 66 miljonów należytości posiadaczom obligacyj, czyli razem 182 miljony.

Dla czego przyjechał do Europy amerykański minister spraw zagranicznych?

Jak wiadomo przybył do Europy amerykański minister spraw zagranicznych Hughes. Piszą, że Ameryka wysłała go do Europy umyślnie w celach polityczno-handlowych. Ameryka się dusi pod naporem złota i chciałaby jak najrychlej doprowadzić do przyjęcia planu odszkodowawczego Dawesa, ażeby przywrócić pomiędzy Ameryką a Europą prawidłowe stósunki handlowe. Samych procentów od kapitałów, których Ameryka pomieścić nie może, traci rocznie pół miljarda dolarów.

Wielka parada angielska.

W sobotę odbyła się w mieście Spithead wielka parada floty angielskiej. Paradzie przyglądali się przedstawiciele wszystkich sprzymierzonych państw, obecnych na konferencji. W przyszłości będą się te parady odbywały nie na brzegach ojczystych, lecz na Morzu Środziemnem. W manewrach brało udział 200 statków wojennych. Inspekcję floty odbył król angielski.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Położenie na Górnym Śląsku.

Donoszą stamtąd, że tymczasowe zaprowadzenie 10-godzinnego czasu pracy w hutnictwie było nietylko wskazanem, ale wprost koniecznem ze względu na straszną konkurencję niemiecką po drugiej stronie Górnego Śląska. Niemcy doprowadzili tam swoje przedsiębiorstwa do ostatniego stopnia doskonałości, ulepszyli je, udoskonalili, zarządy przedsiębiorstw uprościli, postarali się o tanie pożyczki, a w końcu przedłużyli czas pracy. Jakże tu w takich okolicznościach można z nimi współzawodniczyć? Nawet 10 godzinny czas pracy nie jest zdolen współzawodnictwo zrównać. Swoją drogą nasi Niemcy na Górnym Śląsku sami dużo winy ponoszą, bo jakoby rozmyślnie nie starają się o ulepszenie techniczne, o ulepszenie maszyn. Uważają Polskę do dziś dnia za kraj obcy, zniemieczony, którego nie należy wzbogacać ulepszeniami przemysłowemi, ażeby zrobić z Polski podatny grunt pod wyzysk niemiecki.

Dziki strajk rolny na Pomorzu.

W powiatach gniewskim, tczewskim i starogardzkim wybuchły dzikie strajki robotników rolnych i służby. Strajkujący żądają do 300 procent podwyżki. Związki zawodowe ze strajkiem nic wspólnego nie mają i wydały odezwę, wzywającą delegatów powiatowych do współdziałania z przedstawicielami rządu dla szybkiego zakończenia strajku.

Armja czarnej śmierci.

Tak nazywa się nowa armja powstańców, która się utworzyła nad Dolną Wołgą pod atamanem Doroszynem. Zdobył on miasto Sarepte, gdzie kazał rozstrzelać wszystkich bolszewików. Nakazał on tworzyć

wszędzie oddziały, złożone z kozaków i włościan, którzy mają bronić się przed rządami sowieckimi aż do chwili ogólnego powstania przeciw bolszewikom. Szczególną nienawiścią pała Doroszyn przeciw Żydom.

Oddziały jego występują pod czarnym sztandarem z białą czaszką z dwoma skrzyżowanymi piszczelami.

Jakie mieliśmy rządy?

Ignacy Daszyński od 14. 10 1918—17. 10. 1918 (3 dni).

Jędrzej Moraczewski od 17. 11. 1918—16. 11. 1919 (10 mies. i 27. dni).

Ignacy Paderewski od 16. 1. 1919—13. 12 1919 (10 mies. i 27 dni).

Leopold Skulski od 13. 12. 1919—23. 6. 1920 (7 mies. i 10 dni).

Władysław Grabski od 23. 6. 1920—24. 7. 1920 (1 mies. i 1 dzień).

Wincenty Witos od 24. 7. 1920—19. 9. 1921 (13 mies. i 25 dni).

Antoni Ponikowski od 19. 9. 1921—28. 6. 1922 (9 mies. i 9 dni).

Artur Śliwiński od 28. 6. 1922—29. 7. 1922 (1 mies. i 1 dzień).

Juljan Nowak od 29. 7. 1922—16. 12. 1922 (4 mies. 17 dni).

Władysław Sikorski od 16. 12. 1922—28. 5. 1923 (5 mies. i 12 dni)

Wincenty Witos od 28. 5. 1923—19. 12. 1923 (6 mies. i 21 dni).

Władysław Grabski od 19. grudnia do dziś dnia.

Prace na „Westerplatte" postępują naprzód.

Na Westerplatte rozpoczęły się roboty przygotowawcze do urządzenia portu i składów prochu. Roboty kosztować będą około 6 miljonów złotych, z których po połowie pokryje Polska i Gdańsk.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 31. lipca 1924. r.

— **Komisja Dekoracyjna** donosi, że dotąd zgłosiło się bardzo mało osób po zielone do dekoracji miasta na dzień przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zapotrzebowanie należy natychmiast zgłosić w tut. urzędzie budowlanym.

W małych ilościach, zielone rozdzielane będzie w sobotę dnia 2 sierpnia br. o godz. 3-ciej po poł. przed Ratuszem.

— **Na wtorkowem zebraniu** Towarzystwa Powstańców i Wojaków przemawiał p. Hoffman, który w owianem duchem patrjotyzmu przemówieniu przedstawił wzór dobrego powstańca-wojaka. Oprócz hartu ciała niemniej ważną rzeczą jest zachować hart ducha i w pokojowej pracy być obywatelem pożytecznym. Przemówienie p. Hoffmana przyjęto gorącymi oklaskami. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów z Okręgu w Czersku nadesłane zostanie ze sekretarjatu okręgowego. Dowiedzieliśmy się jednak, że na zjeździe w Czersku ustalono składek członkowskich miesięcznie 35 groszy, z których 5 przeznacza się do kasy okręgowej i dalsze 5 do kasy dzielnicowej. Postanowiono na zjeździe zaprowadzić czapki na wzór wojskowych ze żółtym daszkiem, koszulę wojskową — amerykańską i pasek. Zebranie zgodziło się zresztą odczekać co do umundurowania zarządzeń władz okręgowych wzgl. dzielnicowych. Czapki można zawsze jeszcze odebrać u p. rektora Dziarnowskiego. Delegacje postanowiono wysłać na niedzielę, 3 sierpnia do Więcborka, gdzie odbywa się poświęcenie sztandaru Tow. Pow. i Woj., i z rozkazu zarządu dzielnicowego do Tucholi w dniu 5 sierpnia na przyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Tak samo weźmie delegacja udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Drużyn Konduktorskich w przyszłą niedzielę. W nadchodzący piątek odbędzie się generalne zebranie Tow., na którem omawiany będzie przyjazd p. Rrezydenta Rzeczypospolitej do Chojnic.

Na szczególną uwagę zasługuje tu zapowiedź p. Standery i p Hoffmana, według której młodzież począwszy od lat 14 należąca do Tow. Pow. i Woj. lub zresztą każdego innego podobnego towarzystwa uzyska znaczne udogodnienia przy odbywaniu służby wojskowej obowiązkowej. Młodzieniec taki będzie miał możność wyboru pułku, w jakim chce służbę swoją odbyć, dalej z góry nie będzie traktowany jako rekrut lecz jako starszy żołnierz. Za przynależność do Towarzystwa członek młodociany nic nie płaci. Jest to bardzo ważne i doniosłe zarządzenie, do którego jeszcze wrócimy. W interesie każdego jednego młodzieńca leży wziąć sobie tych kilka słów pod uwagę i przystąpić do Tow. Powst. i Woj., które sformuje osobny oddział.

— **Żniwa** w naszej okolicy już się rozpoczęły. Wszędzie spodziewają się dobrego sprzętu tak zboża, jak słomy, o ile deszcze nie zaszkodzą.

— **Naprawa dróg szosowych**. Na szosie starogardzkiej odnawiają obecnie miejscami boczną drogę, wysypując ją miałem kamiennym. Pomiędzy innemi naprawiają drogę przed Nową Ameryką.

Zasypaną będzie również boczna droga szosy bytowskiej. Kilku kamieniarzy pracuje gorliwie nad łupaniem kamieni.

— **Ze zjazdu** związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Bydgoszczy. Dnia 26 i 27. lipca br. odbywał się w Bydgoszczy zjazd zarządów zw. inwalidów wojennych całej Polski, na którym zastąpione były również Chojnice. Zjazd miał na celu instrukcje dla kierownictwa Związków i objaśnienie ustaw. Zagaił go prezes wydziału wykonawczego p. Kantor. Referowali poseł Biegoński i członkowie tegoż wydziału. Po tych referatach nastąpiła obszerna dyskusja.

Zaliczono inwalidów do klasy pierwszej, a nie jak gdzieindziej do klasy ostatniej lub żebraków. Społeczeństwo bydgoskie przyczyniło się do uświetnienia zjazdu. Wystawiono bramy, dekorując je jak najgustowniej kwiatami. Wspaniały był przedewszystkiem obchód z kościoła do strzelnicy, w którym brały udział tysiące inwalidów ze sztandarami oraz wszystkie bydgoskie towarzystwa. Po tym obchodzie nastąpiły dalsze obrady i dyskusje, w toku których wszyscy byli wspólnego zapatrywania, że inwalidów, którzy własną krwią zasłaniali ojczyznę, należy traktować z czcią i poważaniem.

W Poznańskiem istnieją Towarzystwa dla pomocy inwalidów wojennych, które około inwalidów położyły wielkie zasługi, i które zdołały wypłacić przeszło 100 miljardów marek zapomogi inwalidom, wdowom i sierotom. Dano możność wyuczyć się inwalidom stolarstwa, ślusarstwa, krawiectwa, szewiectwa i t d. Potworzono im warsztaty, pozakupywano narzędzia rzemieślnicze. Nawet na zjazd inwalidów ofiarowano 500 złotych. Ofiarność ta może służyć przykładem dla innych województw.

Chojnicki związek inwalidów wojennych, wdów i sierót po raz pierwszy bierze udział w obchodzie w dniu przyjazdu i przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej. Stara się o zaopatrzenie najbiedniejszych inwalidów, wdów i sierót. Niestety nie mogą tak działać, jakby chcieli, bo na to brak im funduszów. Apelujemy do naszego społeczeństwa, ażeby naszych inwalidów wzięło również w należytą opiekę.

— **Podczas obiadu**, wydanego w auli szkoły powszechnej na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej częściowo śpiewać będzie nasza „Lutnia", która obecnie bardzo pilnie ćwiczy.

— **Czas ochrony** na kuropatwy został do 14. września br. przedłużony, a rozpoczyna się znowu 17 listopada br. Znaczy to, że polowanie rozpoczyna się 15 września, a kończy się 16. listopada br.

— **Miasto i powiat chojnicki**. Chojnice, położone niedaleko dwóch jezior są jednem z najstarszych miast Pomorza. Jako miasto istniały już w XII wieku. Krzyżacy zabrali je w r. 1310 i ufortyfikowali. Polska odzyskała Chojnice dopiero pokojem Toruńskim w 1466 r. Były one kluczem Pomorza. Dzisiejszy kościół parafjalny zbudowany był jako gotycki w XIII w., lecz parokrotnie spalił się i został przebudowany. Dzisiejszy kościół protestancki jest dawnym kościołem św. Ducha, budowanym przez Krzyżaków. Barokowy kościół Jezuitów, którzy przybyli 1620 r. (założyli kolegjum), oddany został obecnie razem z gmachem poklasztornym na użytek gimnazjum. Chojnice jako miasto liczą dzisiaj około 11 tysięcy mieszkańców. Powiat obejmuje obszar 1812 kwadratowych kilometrów oraz 88.500 ludności.

— **Korzyść z drzew owocowych przy drogach publicznych**. Sprzedaż owoców z drogowych drzew owocowych przyniosła powiatom naszym — jak się dowiadujemy — znaczne dochody, około 15 — 20 tys. złotych za jednorazową dzierżawę. Fakt ten powinien zachęcić nietylko powiaty lecz i gminy wiejskie do obsadzenia dróg drzewami owocowemi, z których mogą ciągnąć ładne dochody na utrzymanie dróg w porządku.

Przykładem niechaj nam służą Czechosłowacja i Niemcy, w których drogi posiadają piękne aleje wyborowych drzew owocowych. Obfitość owoców powoduje ich taniość i istnienie wielu fabryk przetworów owocowych, marmolady, owoców suszonych itp. oraz pracę dla wielu osób i podniesienie rodzimego przemysłu.

— **Żniwa**. Ze wszech stron dochodzą wiadomości, że żniwa są już w całej pełni. Żyto częściowo jest w stogach, tu i owdzie zaczęto żąć jęczmiona. Rolnicy skarżą się jednak na szkody wyrządzone nadmiernemi deszczami. Tu i owdzie żyta są rządkie, natomiast dużo w nich zielska a nawet na więcej mokrych gruntach trzciny. Kilka majątków na Kujawach w okolicy Piotrkowa żydowskiego dotkniętych zostało klęską gradową.

— **Święto pieśni**. W ostatnią niedzielę odbył się w Kamieniu drugi Zjazd Okręgowy VIII Okręgu Pomorskiego Związku Kół Śpiewackich połączony z uroczystem poświęceniem sztandaru Tow. śpiewu „Lutnia" w Kamieniu. Był to dzień nielada dla prastarego grodu i jego mieszkańców i przyznać im trzeba, że godnie i zręcznie wywiązali się z obowiązków, które sobie nałożyli. Gości zamiejscowych oczekiwały na dworcu furmanki. Przed zakładem św. Anny przywitało ich miejscowe Tow. śpiewu „Lutnia" i towarzyszyło im w pochodzie z orkiestrą wojskową na czele do miasteczka. Do zbiórki na rynku stawiło się 8 kółek śpiewackich, które przywitał w imieniu kamieńskiej „Lutni" prezes p. Daroń, z ramienia Okręgu prezes p. Szulc z Więcborka. Dalej przywitał gości p. burmistrz miasta Kamienia. Z rynku wyruszył pochód do kościoła, gdzie po nieszporach poświęcił miejscowy ks. Proboszcz sztandar Lutni, przyczem wygłosił przepiękne przemówienie.

Po poświęceniu sztandaru wyruszył pochód przez pięknie przystrojone ulice miasta do pobliskiego lasu, na miejsce zabaw, gdzie różne towarzystwa wbiły razem 12 gwoździ. W zawodach śpiewackich brały udział prócz Lutni z Kamienia, chór mięszany i męski „Lutni" z Chojnic, Lutnia z Więcborka, Kółko chóru męskiego z Brus, które przybyło samochodem ciężarowym, Moniuszko z Lubni. Przy wbijaniu gwoździ przemawiali m. in. p. starosta pow. sępoleńskiego, ks. Prob. Makowski z Chojnic, przedstawiciel Związku p. prof. Pięta. Do jury należeli p. prof. Pięta z Torunia, ks. Prob. Bruski z Lutowa i p. prof. Wagner z Chojnic.

Nagrodę otrzymał: 1) chór mięsz. Lutnia Chojnice 1 nagrodę związkową 64 p. 2) chór męski Lutnia Więcbork 1 nagrodę okręgową 59 p. 3) chór mięsz. Lutnia Kamień 2 nagrodę okręgową 58 p. Chór męski Lutnia Chojnice 1 nagrodę lokalną 58 p. Chór męski kółka śpiew. Brusy 2 nagrodę lub dyplom 58 p. 4) chór mięsz. Lutnia Więcbork pochwałę związkową 41 p. 5) chór mięsz. Moniuszko Lubnia pochwałę okręgową 40.

— **Fałszywie zostaliśmy** poinformowani co do zaszłych niby stu wypadków otrucia osób po spożywaniu jakoby niezdrowego mięsa. Mieliśmy w tej sprawie wywiad z p. Topolnickim, który o nowych wypadkach zaszłych niby zatruć nic nie wie. O wypadku, z okazji którego doszła nas odnośna wieść w nr. 174 Dz. Pom., oświadczył p. Dr. Topolnicki, że tu coprawda zaszły zaburzenia żołądkowe, które jednak mogły pochodzić z innych przyczyn. Otrzymaliśmy zarazem wyjaśnienie od dyrektora miejskiej rzeźni, który czuwa bardzo bacznie nad tem, aby do sprzedaży nie dostało się mięso zepsute. Nie ma zatem najmniejszego powodu do powątpiewania o jakości mięsa, odpowiednio kontrolowanego. Swoją drogą nie należy u siebie w domu przechowywać większej ilości potraw, łatwo zepsuciu podlegającym, skoro niema się odpowiednich warunków ochronnych.

— **Targ tygodniowy** ze środy dnia 30 lipca był również zasypany grzybami, warzywem i jagodami. Ceny rynkowe były następujące. Masło 1,50—1,60 zł., jaja mendel 1,20—1,30 zł., jagody 15—20 gr., kurzajki 10—15 gr., marchew 25 gr., galarepa 25 gr., kalafiory 50 gr. — 2 zł., ogórki 2—5 zł., agrest 50—60 gr. porzeczki 50 gr. strączki 50 gr., kurczęta 70 groszy, wieprzowina 55 gr., słonina 65 gr., cielęcina 45 gr., skopowina 60 gr., kiełbasa 90 gr., krakowska 1 złoty, salceson i wątrobiana 70 gr., świeże ziemniaki ctr. 3—4 zł, siano ctr. 3 zł., drzewo 10—12 zł., prosięta 8—12 złotych.

— **Wyjazd robotników do Francji**. Górnicy, robotnicy do kopalń jako i robotnicy rolni z powiatu Chojnice, Tucholi, Sępólna chcący wyjechać za pracą do Francji mogą się zgłosić w Państ. Urzędzie Pośredn. Pracy w Chojnicach Starostwo pokój 25. najpóźniej w dniu 18 sierpnia 24 r. o godz. 10 przedpołudniem.

Do wyjazdu jest potrzebny: wykaz osobisty z fotografją, świadectwo moralności i papiery wojskowe.

Transport odchodzi z Chojnic dnia 18 sierpnia o godzinie 5-tej popołudniu, a następnie 19 sierpnia rb. z Poznania.

Roczniki od 1896 r. do 1906 r. muszą koniecznie posiadać zezwolenie z P. K. U.

Kronika prowincjonalna.

Ostrowite. Tutejsi Polacy starają się już przeszło 2 lata daremnie o polskie nabożeństwa. Wyzyskiwając okazję, zagaił p. Chmurzyński na sali p Zimmermanna wiec w tej sprawie, w którym prawie wszyscy Polacy tutejszej parafji udział brali, i w którym jeden z mówców z Chojnic w przekonywających słowach smutne nasze położenie kreślił.

Uchwalono słuszną sprawę przez osobną deputację przedłożyć panu Prezydentowi do łaskawego uwzględnienia i spowodowania załatwienia takowej.

Tuchola. Zmarły niedawno zasłużony działacz i obywatel miał wspaniały pogrzeb. Przed trumną postępowało 14 duchownych ze zarządem powiatowym Kółek rolniczych Wśród duchowieństwa widzieliśmy również brata nieboszczyka, który prowadził kondukt żałobny. Za trumną postępowała prawdziwa procesja powozów i powózek. Było ich 36, oprócz tego 2 samochody Grób tonął wprost w powodzi wieńców.

— Tuchola gotuje się na godne przyjęcie p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Kilku właścicieli domów kazało z tej okazji otynkować domostwa, innych zniewoliła do tego władza policyjna.

— Miejscowy cech młynarski postanowił odciągać w przyszłości od centnara mielonego nowego zboża 25 funtów odszkodowania. Wielkie pytanie, czy to nie jest zawiele. Toć nawet ceny węgla i oliwy do opalania obniżyły się przynajmniej o trzecią część. Niebardzo zatem wierzyć można opowiadaniu, że koszta wymiału są zawielkie. Przed wojną, a nawet podczas wojny jeszcze musiały się młyny zadawalniać odciąganiem 10 i mniej funtów i robiły dobry interes na tem, pomimo, że należało odstawiać 80, nawet 90 procent, gdy tymczasem dziś pracuje się z 50 procentami.

—Cech młynarski sprawia sobie sztandar, który ma kosztować 800 złotych. Na zapłacenie kosztów sztandaru płacą właściciele drobniejszych młynów 5, większych młynów 10 złotych. Właściciel młyna Bütt ner z Raciąża ofiarował nawet 25 złotych, za co mu cech jest szczególnie wdzięcznym.

— Na gospodarstwie p. Majki w Koźlince pod Tucholą zjawił się gołąb pocztowy, którego lewa noga jest zaopatrzoną w aluminiowy pierścionek z liczbami 01116 (21) 299". Być może, że na podstawie tych liczb uda się tem rychlej odszukać właściciela ptaka.

Wdzydze Tucholskie. Swego czasu była korespondencja, jakoby dozórca jeziora tutejszego, którego właścicielem jest p. Cygert, utrudniał roz maitym wycieczkom i osobom prywatnym przejażdżki po jeziorze. Otóż dozórca p. Michał Lipski czuje się obrażony i prosi nas o zamieszczenie jego doniesienia, że on obchodzi się z ludźmi jak najłagodniej i nikomu trudności przy wycieczkach jeziorem nie robi.

Chełmża. Żniwa w tutejszej okolicy są w pełnym biegu, — zwózce zboża do stodół i stogów przeszkadzają krótkie, częste, choć narazie nieszkod liwe deszcze. Widoki na zbiory są dobre. Bardzo dobrze zapowiadają się ziemniaki, tak samo zboże letnie.

Laskowice. (Kara za nieuczciwość). Urzędnik kolejowy W. Dittmann z Osia, który na stacji Laskowice, gdzie był zatrudniony, zamienił 50 biletów na mniej wartościowe i następnie droższe sprzedał, skaza ny został na 6 miesięcy więzienia. Celem ukrycia swych manipulacyj D. fałszował też książki.

Zblewo. (Sumienność jakich wiele). „Dzien. Star." pisze: Przed 10 latami zakupił p. Franciszek Zaremba, dawniej w Pinczynie, dziś gospodarz w Zblewie, w tutejszym Bazarze różne towary na kredyt (spodnie, żakiet, kapelusz i inne). Po kilkakrotnych monitach przysłał dłużnik teraz w liście 25 polskich marek z dopiskiem „Przesyłam Panu dług i procent. — Niestety podobnych przykładów rzetelności jest wiele.

Starogard. (Poszukiwanie za zbiegłymi chłopcami) Z domu rodzicielskiego oddalili się Józef Alkiewicz i Józef Zbióra ze Starogardu i dotąd niema o nich znaku życia. Możliwem, iż wyjechali sobie na letnisko do Gdańska — pod cudzem nazwiskiem.

Pluskowęsy. (Śmiała kradzież) Sekretarz majątku Pluskowęsy Michałak Antoni i rządca w stanie nieczynnym Maćkowiak Antoni zapomocą posiadanych kluczy zabrali 12 centr. żyta i kazali podwładnym ludziom sprzedać w Dobrzyniu a 137 skór cielęcych i 4 skóry owcze oraz 1 prześcieradło oddali na bagaż kolejowy i ulotnili się obydwa. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 300 złotych. O czynie tym powiadomił posterunek policji państw. w Kowalewie włodarz wspomnianego majątku p. Marcin Rumiński.

Chełmno. Z pod Chełmna donoszą nam, że w nizinach tutejszych była miejscami wilgoć po ostatniej powodzi tak ogromna, że miejscami trzeba było okopowizny zaorać zupełnie i wysiać grunta w innym kierunku. Czy jednak z powodu opóźnionej pory roku coś z tego wyniknie, nie wiadomo.

Chełmża. O zmarłym proboszczu tutejszym ks. Fryntkowskim piszą pomiędzy innymi do „Słowa Pom." tak:

„Aby móc bez przeszkód pracować i nie trwonić czasu, unika życia towarzyskiego poza domem, co mo że Mu niejednokrotnie za złe brano, lub mylnie tłumaczono i z całem zapałem zabiera się do pracy. Nie wspominam tu o pracy kapłańskiej w kościele, która była zaprawdę przykł. i podziwu godna, lecz wspomnieć mi należy o czynach poza służbą duszpasterską. Pokochawszy swój dom Boży — naszą wspaniałą katedrę, przeprowadza dokładny jej remont, dobudowuje obszerną kruchtę, a dla wygody parafjan, przebija jeszcze jedno osobne wejście. Badając schówki katedry, odkrywa leżące w zapomnieniu olbrzymie malowidła na płótnie, przedstawiające sceny z różańca św. Każe je gruntownie odnowić i po obramowaniu, umieścić na bocznych ścianach, ku wewnętrznej ozdobie świątyni. Corocznie przeprowadza renowacje wewnętrzne, poza tem czyniąc zadość ogólnej potrzebie parafjan, stawia przy katedrze trupiarnię, a równocześnie wygodny dom, jako szpital dla dziatków i emerytów kościelnych. Jego też dziełem opatkanienie murem cmentarza katedry i założenie nowego cmentarza parafjalnego. Wszystko to przeprowadza zapomocą z wielkim trud m i mozołem uzyskanych subwencyj rządowych, a bez narażania parafjan na jakiekolwiek koszty lub ciężary.

Kilkuletnią na wieży katedralnej ciszę, spowodowaną zrabowaniem w czasie wojny przez Niemców dzwonów, odczuwał bardzo dotkliwie i do złożonej na zakupienie nowych dzwonów małej sumki, dokłada całe swoje i swej siostry oszczędności, mozolnie zebrane na starość lub czarną godzinę. Dziś w dniach smutku naszej parafji, pogrzeb dzwony spiżu z wieży katedralnej daje świadectwo wielkoduszności i wielkiej wiary w Opatrzność Boską, ukochanego Zmarłego.

W bieżącym roku, przed kilku miesiącami zaledwie, poświęcił osobiście stacje Drogi Krzyżowej, do których zakupienia ostatni swój grosik dołożył, a nie mogąc wskutek osłabienia chodzić, kazał się do stacji przenosić, aby choć w ten sposób pierwszą i ostatnią drogę krzyżową w świątyni chełmżyńskiej odprawić.

Jak bardzo o dobro dusz naszych się starał, świadczą dwie w czasie Jego duszpasterstwa odbyte uroczystości bierzmowania, pierwsza przez jego towarzysza z lat gimnazjalnych i seminaryjnych, naszego Najprzewielebniejszego księdza biskupa dra Rosentretera, druga w ostatnich latach przez Najprzew. ks. biskupa dr. Klundra. Urządzał rekolekcje i wielkie misje, które do dziś u każdego są w pamięci.

I odszedł od nas ten pracownik wielki, opuścił tę niwę Bożą, i jakoby ten nad siły strudzony i wyczerpany żniwiarz, zapukał do podwoi niebios, prosząc o pokój i wypoczynek, a Bóg, który jest nieskończenie sprawiedliwy i dobry, przyjął chętnie swego wiernego sługę i posadził go między wybranych Swoich.

Wejherowo. (Walne zebranie powiatowe Chrześc. Narod. Stron. Roln.)- Walne zebranie dnia 19 lipca zagaił prezes powiatowy p. Wawrzyniec Miotk. Po odczytaniu porządku obrad wybrano prezydjum, i to marszałkiem p. Pietruskiego z Wyszecina, zast. ks. prob. Zakrysia, sekretarzami pp. Kossakowskiego i Kunza, ławnikami pp. Lubudę Stan. i Stromskiego.

P. poseł Bronisław Mania z Rajków omówił nasze położenie polityczne i gospodarcze, przedstawił, co się dotąd zrobiło, ale i co na przyszłość dla rol nictwa zrobić wypada. P. poseł Wałaszek uzupełnił referat p. posła Mani, omawiając spec. nasze monopole oraz stanowisko nasze w obec reformy rolnej.

Pan marszałek w serdecznych słowach podziękował pp. posłom za wyczerpujące referaty, a licznie zebrani członkowie przez długo trwałe oklaski. Dyskusja była nader ożywiona. Rozpoczął ją p. profesor Pietrzycki, który podniósł kilka bolączek, o których usunięcie przez Sejm prosił. Przemawiali dalej pp. Omiński, Miotk, Owsiany, Waliński, Sztywa, Rozwandowicz, Stefański, Górski, Labuda, W. Miotk, Stromski, F. Miotk, Szews, ks prob. Dorszyński z Lipusza. Na przeróżne zapytania odpowiadali obszernie nasi posłowie.

W sprawie wyboru zarządu referuje p. Kunz z Grudziądza; — wybrano jednogłośnie zarząd powiatowy, który ma prawo kooptować ławników. Prezesem wybrano p. Pietruskiego z Wyszecina, wiceprezesami Waw. Motka, St Łabudę i p. Żelisza z Grota, sekreterzem i skarbnikiem p. Kossakowskiego z Wejherowa, dalszymi członkami pp.: J. Miotka z Będargowa, Grota z Żelewa.

Z dalszych stron.

Wojnicz w Małopolsce. (Skutki niesumiennej agitacji). W Olszynach pod Wojniczem zastrzelił polowy czy gajowy gospodarza ze wsi, niewiadomo, czy rozmyślnie, czy wskutek nieuwagi. W całej wsi panowało okropne rozgoryczenie i gdyby sprawca nie był się ukrył, byliby go uśmiercili. Zjechała się komisja sądowa dla obejrzenia zwłok. Chłopi zwłok jednak wydać nie chcieli, a gdy się dowiedzieli, że sprawcę zamachu wywieziono do więzienia do Wojnicza, poszli hurmem do dworu i pozabierali stamtąd wszelką broń, a że we wsi nie brakowało również broni palnej z czasów austrjackich, przeto z jakie 100 uzbrojonych chłopów ruszyło do Wojnicza, ażeby odbić aresztanta i urządzić nad nim samosąd. Rozpoczęło się regularne oblężenie gmachu sądu i więzienia, a że we Wojniczu i okolicy nie było więcej ponad 20 policjantów, więc padł strach na miasteczko i kto wie, do czego byłoby doszło, gdyby komendantowi policji nie była przyszła szczęśliwa myśl do głowy. Oto oświadczył chłopom, że z Tarnowa idzie cały pułk piechoty. To poskutkowało. Chłopi się przestraszyli i zaczęli broń oddawać.

Ale cała ta awantura jest następstwem podburzających wieców i zebrań.

Ostatnie telegramy.

Pogłoski o ustąpieniu ministra Nolleta.

Z Londynu donoszą że minister wojny Nollet grozi ustąpieniem, gdyby Francja poszła Niemcom na zbyt wielkie ustepstwa.

Ks. Biskup u wojewody.

We wtorek o 11 godz. przed południem przyjechał do wojewody z rewizytą ks. Biskup dr. Klunder.

Jaką politykę zamierza prowadzić minister Skrzyński?

Do przedstawiciela „Echa Warszawskiego" oświadczył minister Skrzyński, że nie może prowadzić innej polityki jak tylko na podstawie, że Polska stanowi polityki wschodniej i że jest podstawą pokoju. Zagrożenie Polski jest zatem zagrożeniem pokoju. Ale Polska musi nareszcie prowadzić samodzielną politykę, a nie oglądać się bezustannie na łaski i pomoc innych. Należy zdobyć również i pomoc Anglji dla nas, a to zależy od Polski, ażeby potrafiła zdobyć uznanie Anglji.

Wyrok w procesie krakowskim.

W piątek tego tygodnia zapadnie wyrok w procesie krakowskim.

„Wyzwolenie" w odpowiedzi na list Thugutta.

„Wyzwolenie" postanowiło dać odpowiedź na otwarty list posła Thugutta.

O konferencji londyńskiej.

Z Londynu nadchodzi wiadomość, że tam jest nadzieja, iż konferencja zostanie zamkniętą z końcem następnego tygodnia. Są pogłoski, że gospodarcze opuszczenie Nadrenji i zagłębia Ruhry rozpocznie się 15 sierpnia, o ile Niemcy przyjmą do tego czasu odnośne ustawy Davesa i o ile agenci państw sojuszniczych zajmą się ściąganiem długów.

Całkowite zdanie gospodarcze Nadrenji miałoby nastąpić około 15 października, zaś granice celne mają być zniesione około 15 września rb.

Konferencja ministra Grabskiego z ministrem Skrzyńskim.

W poniedziałek mieli obaj ministrowie godzinną konferencję, na której postanowiono poprosić przedstawicieli państw bałtyckich, by przyszła konferencja państw bałtyckich odbyła się 28 sierpnia i to nie w Warszawie, lecz w Genewie na krótko przed rozpoczynającą się konferencją Ligi Narodów.

Warunki wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Pomiędzy Anglją a Niemcami nastąpiła już wymiana zapatrywań co do wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Niemcy w obec tego stawiają nadzwyczajne warunki. Nasamprzód żądają przedstawicielstwa w Radzie Ligi, następnie domagają się rewizji umowy w sprawie tak zwanego korytarza polskiego między Niemcami a Prusami Wschodniemi, czyli odstąpienia Pomorza i rewizji układu co do Afryki Wschodniej. Za wiele żądają, a jeżeli nic nie dostaną, też będzie dobrze.

Przyjęcie budżetu w Senacie.

Na wtorkowem posiedzeniu Senatu został przyjęty budżet. Marszałek p. Trąmpczyński podniósł, że przyjęty budżet ma wielkie znaczenie, bo kraj, który umie się liczyć z dochodami i rozchodami, zyskuje na znaczeniu zagranicą.

Senat został odroczony do października.

Szczegóły o manewrach floty angielskiej.

Brało w nich udział 196 okrętów bojowych. Załoga floty wodnej i napowietrznej wynosiła 30 tysięcy ludzi. Okręty były przeważnie nowe. Tylko jeden był z przed 10 lat. Zdumienie wywoływał nowy typ łodzi podwodnej i okręty, które budowane zostały dla rozwożenia samolotów.

Rozwój lotnictwa.

W Warszawie powstało towarzystwo lotnicze, które organizuje przelot rekordowy na samolotach sportowych o motorach małej mocy na wystawę polskoturecką w Konstantynopolu 1 sierpnia. Jeżeli by się ten przelot udał, wówczas wszelkie dotychczasowe przeloty byłyby pobite.

Położenie na Górnym Śląsku się pogorszyło.

Położenie na Górnym Śląsku pogorszyło się wskutek upornego stanowiska przemysłowców, którzy nie chcą ustąpić i wciąż grożą pozamykaniem warsztatów pracy. Wskutek tego został uchwalony strajk generalny, który miał się rozpocząć 30 lipca o 6 godz. rano.

Komuniści na Górnym Śląsku.

Ze śledztwa, które się toczy obecnie na Górnym Śląsku wykazuje się, że komuniści zamierzali na Górnym Śląsku ogłosić komunistyczną republikę. We wielu kryjówkach znaleziono spore zapasy broni i prochu pochodzenia niemieckiego.

Bank Rolny bogatszy.

Minister skarbu wyznaczył 2 miljony złotych podwyżki dla Banku Rolnego. Kwota ta będzie stopniowo wypłacaną w 50 groszowkach niklowych celem zaopatrzenia wsi w drobny pieniądz.

„Vorwärts" o pośle Thugucie.

Główny organ socjalistów niemieckich „Vorwärts" rozpisuje się o liście posła Thugutta i powiada, że tylko polityk tak wpływowy jak Thugutt mógł się odważyć na ogłoszenie listu, pełnego tak gorzkich prawd.

Strajk rolny na Pomorzu ukończony.

W poniedziałek zakończył się w powiatach gniewskim, tczewskim i starogardzkim dziki strajk rolny.

Kasowanie Polskiej Kasy Krajowej.

Likwidacja Polskiej Kasy Krajowej postępuje szybko. Rachunek pożyczek zmniejszył się 805½ miljardów marek polskich. Obieg banknotów zmniejszył się równocześnie o 28⁷/₁₀ tryljonów marek polskich.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Klub „Hedona". Nadzwyczajne walne zebranie z okazji uroczystości przybycia p. Prezydenta odbędzie się dziś w czwartek o godz. 8 i pół w hotelu p. Kaletty.

O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Komisja porządkowa. Celem ostatecznego ustalenie porządku i wyznaczenia miejsc przy tworzeniu szpaleru i przy pochodzie w dniu przybycia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Chojnic, zapraszam niniejszem wszystkich Kierowników Szkół oraz Prezesów wszystkich Towarzystw na posiedzenie które się odbędzie w piątek, dnia 1 sierpnia 1924 o godz. 8 wiecz. w sali p. Zelaznego.

Podanie liczby członków bierzących udział jest pożądanem. (—) Kunowski
Przewodniczący.

Chojnice. Z drużyn harcerskich. Z powodu przyjazdu p. Prezydenta Rzplitej dnia 6 sierpnia br. wzywa się druhów, aby się stawili już 5 sierpnia br. dla przeprowadzenia przygotowań o godz. 3 po poł. na podwórzu gimnazjalnem.

Chojnice. Zebranie Tow. Polek odbędzie się 1 sierpnia na Starostwie o godz. 5 po południu
Zarząd.

Chojnice. Posiedzenie zarządu i wszelkich komisyj Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz 8 wieczorem w hotelu p. Kaletty. Pożądane jest również liczne przybycie członków.
Zarząd.

Chojnice. Zebranie Związku Inwalidów wojennych wdów i sierot odbędzie się w niedzielę, dnia 3 sierpnia o 12 godz. w południe u pana Węsierskiego ul. Batorego.

Liczne przybycie pożądane, ponieważ o ważne sprawy się rozchodzi Zarząd.

Chojnice Wzywam wszystkich uczniów i uczenice Państw. Szkoły Handlowej, tak kursu dziennego jak też i kursu wieczornego, aby się dnia 6 sierpnia stawili na podwórzu gimnazjalnem o godzinie 8. rano celem wzięcia udziału w przywitaniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, według wskazówek Komitetu przyjęcia.

Zbiórka dla obecych w Chojnicach bezwzględnie przymusowa. Dyrektor.

Chojnice Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Powst. i Wojaków odbędzie się w piątek 1. b. m. w salce p. Żelaznego.

Na porządku dziennym powzięcie ważnych uchwał i inne ważne sprawy.

Wszystkich członków i gości zaprasza się.
„Wolność".

Chojnice. Cwiczenia Ochotniczej Straży Pożarnej odbędą się w czwartek, 31 bm. o godz 7 na miejscu zwykłem. Komendant.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 30 7. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 22.60 za ft. ang. Franki francuskie 26,— za 100 fr. Franki belgijskie 23.45 za 100 fr. Franki szwajcarskie 94.90 za 100 fr. Liry włoskie 22.25 za 100 lirów. Korony czeskie 15,03 za 100 kor. Korony austr. 7.18 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 30 7. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5,71. Guldeny gdańskie 109 90 za 100 zł.

Koniec części redakcyjnej

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach

3. 0. 515/23.

Uwierzytelniony odpis.

Skarb państwa zastąpiony przez Prokuratorję Generalną Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Poznaniu, powód wniósł do tut. Sądu

przeciw

b. urzędnikowi cywilnemu Maksymyljanowi Kruk'owi ostatnio zamieszkałemu w Chojnicach, a obecnie nie znanego miejsca pobytu wniosek uzupełniający skargę z dnia 5. lipca 1923. Powód wnosi:

1) Pozwanego zasądzić na zapłacenie powodowi 162,08 złotych według kursu franka złotego w dniu zapłaty wraz z 4% odsetkami od dnia 15. września 1921 r.

2) Pozwanego zasądzić na ponoszenie kosztów sporu włącznie kosztów postępowania aresztowego 3. 0. 19/22.

3) Wyrok uznać za tymczasowo wykonalny za złożeniem zabezpieczenia a to z następujących powodów:

Przez D. O. K. VIII w Toruniu stwierdzonem zostało, że pozwany zatrudniony w roku 1921 w referacie Inwal. w Chojnicach popełnił nadużycie w wysokości 136,450,15 mk., która to suma z roku 1921 przeliczona na złote polskie stanowi 162,08 złotych.

Powód zapozywa niniejszem pozwanego do ustnej rozprawy przed Wydział II. Sądu Okręgowego w Chojnicach sala 55, na dzień 8 listopada 1924. o godz 10. przed południem z wezwaniem o przybranie sobie adwokata urzędującego przy Sądach byłej dzielnicy pruskiej jako zastępcy.

Wyciąg skargi ogłasza się w celu publicznego doręczenia.

CHOJNICE, dnia 16. lipca 1924 r.

Sąd Okręgowy — Wydział II.